Nr. 247. Dnia 4 Listopada. Niedziela. 23 Października (4 Listopada). 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:

w Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 „ 50
Miesięcznie . . . . . — „ 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 15, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za eden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego ratu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogło-zen a adresowe po rs. 2 miesięcznie
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Karola Bor.
Jutro: Zachar. i Elżb. małż.
Wschód słońca o godz. 6 min. 14. Zachód o godz. 6 min. 45
Długość dnia godz. 13 min. 31. Ubyło dnia godz. 2 min. 58

Biuro Redakcyi i Administracyi
Ulica Pasaż Meyera N 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Nadzór nad kotłami parowemi.

Działalność naszego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu przejawiała się w całym szeregu wniosków, przedstawionych komitetowi towarzystwa w Petersburgu. Świadczy to dobrze o pracowitości i ruchliwości członków oddziału, a zwłaszcza jego zarządu. Niestety, działalność ta wydała wcale nieobfite owoce, wina czego jednak nie ciąży na oddziale, który robił co mógł; niepodobieństwem dlań jednak było wpłynąć na komitet, aby tenże przesłał wnioski właściwej władzy. Rzeczywiście dotychczas mała tylko ilość tych wniosków dostała się do ministeryum, większość zaś spoczywa na półkach komitetu. W celu zaradzenia takiemu stanowi rzeczy, oddział łódzki ustanowił w Petersburgu stałego swego reprezentanta, którego zadaniem jest, popieranie wniosków oddziału w komitecie i staranie się o jaknajszybsze przesyłanie ich do ministeryów.

W liczbie ważnych bardzo wniosków, spoczywających dotychczas w Petersburgu w pyle zapomnienia, znajduje się i znany naszym czytelnikom projekt towarzystwa dozoru nad kotłami parowemi. Ważności tego projektu dowiedliśmy już w swoim czasie, nie mamy więc zamiaru powracać do tej kwestyi. Ze względu na jej ważność zwracamo już na nią uwagę i poprzednie w Cesarstwie, dziś jednak zajęcie to wzmogło się bardziej, aniżeli kiedykolwiek. Faktów dowodzących tego zajęcia, nie braknie.

Najprzód tedy ogół społeczeństwa ruskiego żywo się zainteresował obszerną pracą Weinberga, p. t. „Kotły parowe, przyczyny eksplozyi i środki zapobiegawcze." Praca ta przedstawia wielką ilość sumiennie zebranego materyału, oraz jego gruntowne opracowanie, skutkiem czego na książkę Weinberga zwrócono baczną uwagę i kto wie, czy nie autor przyczynił się głównie do dalszego zainteresowania się społeczeństwa sprawą nadzoru nad kotłami parowemi. Nie potrzeba być specyalistą, aby zamyślić się nad nieszczęściami, jakie sprowadzić może wybuch kotła, dzięki parze, tej dobroczynnej, a niekiedy i strasznej sile. Weinberg tak świetnie przedstawił skutki różnych eksplozyj, jakie zdarzyły się w państwie ruskiem. Nic więc dziwnego, że w Moskwie utworzono komisyę specyalną do bliższego zbadania wniosków, do jakich doszedł w swej pracy Weinberg. Do składu komisyi należą członkowie trzech moskiewskich towarzystw naukowych.

Za Moskwą poszła w ślad i Odesa, gdzie nawet władza zainteresowała się tą kwestyą. General-gubernator odeski zwrócił się do tamtejszego oddziału ruskiego towarzystwa technicznego z poleceniem utworzenia przy oddziale specyalnej komisyi, któraby się zajęła zbadaniem sprawy nadzoru nad kotłami. Komisya ta już istnieje i przystąpiła do czynności. Na tem jednak nie poprzestał oddział i jednomyślnie uchwalono utworzenie osobnej sekcyi pod nazwą fabryczno-przemysłowej, zadanie której ma być podobne do zadań towarzystw zagranicznych dla nadzoru nad kotłami parowemi.

W prasie peryodycznej zaczęły się pojawiać głosy o tej sprawie, że tu tylko wymienimy korespondencyę z *Łodzi do Ruskich Wiedomostiej*, której przekład podaliśmy w naszem piśmie. Jak czytelnicy widzieli, korespondent bardzo przychylnie wyrażał się o projekcie oddziału łódzkiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Dalej, w tychże samych „Ruskich Wiedomostiach" niejaki p. A. K. w osobnym artykule (Nr. 266) poruszył również kwestyę wspomnianego nadzoru.

Wobec tego sądzimy, że oddział łódzki powinienby jeszcze raz zwrócić się do komitetu w Petersburgu z prośbą o poparcie wniosku i że teraz prośba ta pozyskałaby uwzględnienie, sfery zaś prawodawcze z pewnością przyjmą wniosek. Zwróćmy uwagę na okoliczność, iż nadzór nad kotłami parowemi zainteresował już sfery urzędowe, trzeba więc kuć żelazo póki gorące i trzymając się zasady: Pukajcie, a będzie wam otworzono, nie zasypiać gruszek w popiele.

Mamy niepłonną nadzieję, że towarzystwo zrozumie sytuacyę i dołoży wszelkich starań, aby sprawa z dziedziny projektów przeszła w dziedzinę czynu.

B.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Handel.

— „Petersburskija wiedomosti" dowiadują się z Londynu, że wśród wybitnych kapitalistów tamtejszych powstał projekt zawiązania towarzystwa udziałowego z olbrzymim kapitałem, celem zaopatrywania mięsem ruskiem ważniejszych rynków Anglii. Towarzystwo ma rozwinąć swe operacye w Rosyi na wielką skalę. Założyciele mają zamiar zakupić w różnych miejscowościach Rosyi wielkie obszary ziemi i pozyskawszy agentów do zakupna bydła, zaprowadzić wzorową hodowlę. Bydło, po racyonalnem odkarmieniu wysyłane będzie do rzeźalni, założonych przez towarzystwo z uwzględnieniem wszelkich najnowszych w tym kierunku udoskonaleń. Z początku obsługiwać je będą rzeźnicy, sprowadzeni z Anglii. Towarzystwo ma zamówić kilka wielkich parowców, urządzonych specyalnie do przewozu mięsa do Anglii. Wogóle, w razie urzeczywistnienia się tego projektu, żaden prywatny przedsiębierca, trudniący się wywozem mięsa ruskiego, nie będzie mógł ostać się wobec współzawodnictwa wspomnianego towarzystwa.

— Podczas ubiegłego lata „ruskie towarzystwo transportowe wysłało do Persyi agenta dla poznania na miejscu warunków urządzenia kantorów transportowych na drodze z Meszedesseru do Teheranu; towarzystwo zamierzyło urządzić te kantory na zlecenie faktoryi handlowej N. Konszyna. Jest również nadzieja, — piszą „Petersb. wiedomosti," że po powrocie posła ruskiego, przy dworze perskim, podniesioną będzie kwestya budowy drogi żelaznej do Teheranu, tak pożądanej dla handlowców, wykonywających wielkie obroty handlowe z Persyą. W sprawie tej mają przybyć w tych dniach do Petersburga przedstawiciele firm moskiewskich wysyłających swe towary na rynki perskie.

Przemysł.

— „Gazeta lubelska" donosi, że tamtejsza firma Moritz i Kretschmar otwiera w Chełmie fabrykę odlewów żelaznych, we własnym budynku, który jest już na ukończeniu.

— Zwinięta niedawno fabryka dywanów w Warszawie ma być znowu powołaną do życia.

— Z wszystkich oddziałów otwartej teraz wystawy kijowskiej, — pisze „Nowoje wremia," — na największą uwagę zasługuje oddział chmielarski. Chmielarstwo ruskie, szczególniej wołyńskie, udoskonaliło się w ostatnim czasie zadziwiająco. Niedawno jeszcze w Rosyi mało myślano o uprawie wyższych gatunków chmielu. Niemcy zapewniali, a w Rosyi wierzono, że uprawa takiego chmielu jest możliwą tylko w Czechach i w Bawaryi. W ostatnich latach sześćdziesiątych pojawili się w guberni wołyńskiej liczni koloniści czesi, przynosząc z sobą nasiona uszlachetnionych gatunków chmielu, razem ze swą wiedzą i stuletniem doświadczeniem w sprawach chmielarstwa. Dzięki temu i energii niektórych właścicieli ziemskich, wielka produkcya chmielu na Wołyniu podwoiła się w ciągu ostatnich lat 6—7. Obecnie przyznano już nawet na rynkach zagranicznych, że chmiel wołyński (szczególniej z okolic miasteczka Werby) pod względem dobroci „mało co" ustępuje lepszym gatunkom chmielu czeskiego i bawarskiego. Plantacye wołyńskie dostarczają przeszło 30% wszystkiego chmielu uszlachetnionego, z używanego we wszystkich browarach ruskich. Na wystawie kijowskiej za najlepszy uznano chmiel Wiesznikowych i S-ki, których plantacye w pobliżu Werby, zajmujące podobno około 40 desiatyn, są prawie największe w Europie.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 31 października. Pod wpływem niskich notowań berlińskich lutejszy targ wekslowy był dziś osłabiony; weksle na Londyn nabywano po 94.20, a żądano za nie 94.35, na grudzień notowano 94½, sprzedawano 94½, nabyw-

---

1)

NA PODDASZU.

OBRAZEK DRAMATYCZNY w 2-ch ODSŁONACH

wierszem oryginalnie napisany

przez

Jakóba Kohna.

OSOBY:

Wanda, lat 20.
Baron, lat 60.
Stefan, lat 25.
Mania, pokojówka Wandy.

Rzecz dzieje się w Warszawie.

ODSŁONA I.

(Teatr przedstawia gustownie urządzony budnar).

SCENA I.

Wanda, Mania.

Wanda. Więc był tu dzisiaj znowu?
Mania (*sprzątając*). Ba! ledwie świtało... Nie śmiał tylko zapukać.
Wanda. Powiedz, że noc całą
Kręcił się przed mym domem blady i ponury.
Mania. Załzawione wciąż oczy podnosił do góry.
Szkoda go.
Wanda. Szkoda — mówisz?
Mania. A pewnie.
Wanda. No, proszę!
Wszak to miłość najwyższe przynosi rozkosze.
Jeśli kocha prawdziwie...
Mania. To i cóż mu z tego?
Ja wiem dobrze, że taka miłość nie dla niego.
Taki młody, niewinny... pani go widziała?
Oczy duże, niebieskie, twarz jak mleko biała.
Wanda (*w zamyśleniu*). Widziałam go.
Mania. Oj! piękny.
Wanda (*rozdrażniona*). To i cóż? chcesz może,
Bym się w nim zakochała?
Mania. A, uchowaj Boże!
Cóżby na to pan baron powiedział?
Wanda. Milcz głupia!
Mania. Prawda! pana barona twarz sucha i trupia,
Ale za to pan baron posiada miliony.
Wanda. Zakazuję ci mówić podobne androny!
Zanadto się ośmielasz.
Mania. Jezu Chryste miły!
Jakże nabrzmiały z gniewu pani mojej żyły.
Było się czego gniewać.
Wanda. Dość już, dość gadułol
Ciebie do tego chłopca także coś przykuło!...
Idź sobie! chcę być sama, a te myśli płoche
Wygnaj z głowy nazawsze— drzemać będę trochę.

SCENA II.

Wanda (*sama*).

Oczy duże, niebieskie, twarz jak mleko biała...
Włosy czarne i długie, dodać zapomniała.
Kocha mnie! wiem z pewnością — kocha, choć mi tego
Nie śmiał jeszcze powiedzieć—nie śmiał? a dla czego?
Wstydzi się? jest tak młody... a może się boi?
Że go wydrwię, wyśmieję?... może mu mówiono,
Że przy mnie najprzedniejsza młódź się ciągle roi,
Że on niedostrzeżony zostanie w tym tłumie?
Może on tak niewinny, że nic nie rozumie?
Czyż wie, jakiem mnie wszyscy obrzucają mianem,
Że ten, kto da najwięcej, ten jest moim panem?
O! jeśli wie to wszystko, wie jak jestem płocha,
Jeśli wie to, rozumie, a jednak mnie kocha,
Będzie godzien miłości mojej — wielki Boże!
Czyż kobieta upadła kochać jeszcze może?
Kochać?... dziś po raz pierwszy to słowo dziwaczne
Przez usta przeszło moje — jakto? teraz zaczynę
Kochać?... ja?... będęż zdolna? skalanemi usty
Będęż mogła całować? śmiech mnie bierze pusty —
Boże! gdyby istotnie!... wszakże nieraz cuda
Działy się na tym świecie! jeśli ten się uda,
Jeżeli nie! to śmieszne! wróćmy do swej roli:
Baron na te igraszki nigdy nie zezwolił
(*słychać dzwonek*)
Ale otóż i baron.

SCENA III.

Wanda, Baron.

Baron (*rzucając na stół rękawiczki*). Witaj moja mała.
(*całuje ją w twarz*)
Wyglądasz dziś prześlicznie: pewnieś dobrze spała.
Wanda. Śniłam ciągle o tobie.
Baron. Tak?...
Wanda. O tobie, właśnie...
Baron. Jeżeli to jest prawda, niech mnie piorun trzaśnie.
Wanda. Nie wierzysz?
Baron. Ba! nie głupim! gdybym po raz trzeci
Nie spotkał dziś młokosa, który tu się kręci
Jak duch, możebym wierzył (*grożąc*).
Ej! dzieci, ej! dzieci,
Strzeżcie się, bo wam wszyscy nie pomogą święci!
Wanda (*przyciskając go do siebie*). Widzisz jesteś zazdrosny! o kogo? o dziecko,
Na którem nie spojrzała jeszcze dotąd.
Baron. Żarty!
Ten młokos już do serca wkradł ci się zdradziecko.
Wanda. Ależ przysięgam...
Baron. Po co?
Wanda. Nie bądź że uparty!
Wszakże-m z tobą kontraktem żadnym nie związana?
Gdybym, jak podejrzewasz kochała, toć przecie
Mogłabym drzwi przed nosem zamknąć ci dziś zrana.
Że on mnie kocha — wierzę. Sądzisz, że na świecie
Ty jeden pożądliwie patrzysz na me wdzięki?
Ha, ha, ha! toć na jedno skinienie mej ręki
Stu innych mi do kolan padnie i w zachwycie
Za jeden uśmiech, całus, odda swoje życie!
Ty wiesz dobrze baronie, że tak jest, a przeto
Nie drażnij mnie, nie gniewaj groźbami próżnemi,
Nie zapominaj nigdy, że jestem kobietą,
Co nad namiętnościami nie panuje swemi.
Pokaż, coś mi dziś przyniósł!

(*D. c. n.*)

cy, na styczeń 95 i 94.80. Marki nabywano chętnie po kursach wczorajszych, Franków nie było w obiegu. Małe ilości kuponów celnych znalazły nabywców po 151½. Na targu papierów procentowych podniosły się kursy pożyczek wschodnich emisyi drugiej i trzeciej do 96⅜, pierwszej do 96⅞, pożyczka 4% była poszukiwaną po 82½. Renty złote 6-cio procentowe sprzedawano po 172¼, 5-cio procentowe po 139½. Renty kolejowej nie było w obiegu. Pożyczki prämiowe trzymały się mocno, przy wysokich kursach wczorajszych 267½ za emisyę pierwszą i 239½ za drugą. Targ papierów spekulacyjnych rano odznaczał się szczególnej mocnem usposobieniem; płacono za akcye kolejowe carycyńskie 166, kursko kijowskie 358, południowo-zachodnie 166, za akcye bankowe dyskontowe 604, kazańskie 662, międzynarodowe 457 Przy końcu ofiarowano natarczywie akcye carycyńskie po 166, kursko-kijowskie po 335, południowo-zachodnie po 102½, dyskontowe po 600, kamskie po 660, międzynarodowe po 433.

Wełna. Berlin, 31 października. Na podstawie bardzo pomyślnych dla a tykułu warunków statystycznych, notowania terminowe czesanki w Antwerpii podniosły się znacznie a mianowicie o 10%. To snowu dało pobudkę do podniesienia cen wełny rozporządzalnej dodczas krótkiej aukcyi antwerpskiej cena surowej wełny La Plata podrożała o całe 10%. Taka zmiana poziomu cen musiała być oczywiście uwzględnioną w koloniach, gdzie ceny obecnie są znacznie wyższe, niż przewidywano przy rozpoczęciu strzyży. W Anglii aukcya listopadowa wzbudza jak najlepsze nadzieje; liczą na dowóz około 130,000 bel wełny australskiej i około 150,000 bel przyladkowej. Sprzedaż wełny niemieckiej idzie ciąg e bardzo leniwo; kupują trochę fabrykanci.

Międzynarodowy handel zbożowy. Stan powietrzu w tygodniu ubiegłym był wogóle bardzo przyjaznym dla robót w polu, zasiewy od zwają się w warunkach pomyślnych. W międzynarodowym handlu zbożowym ruch był mały, wahania cen nieznaczne. W Ameryce spekulacya stara się wszelkiemi siłami podtrzymać zwyżkę. Jawne zapasy nie powiększają się już tak znacznie, jak dotychczas, nie mniej przeto są bardzo wielkie, jak na obecną porę, obejmują bowiem 83½ miliona buszli pszenicy. Wywóz z Ameryki północnej do Europy ustał prawie zupełnie, także na wybrzeżu zachodniem zmalał nadzwyczaj szybko. Na rynkach angielskich było bardzo cicho, ceny osłabły trochę. Targi francuskie okazywały usposobienie słabe a przynajmniej bardzo niechętne. Targi belgijskie i holenderskie zachowały się bardzo cicho; napływ ziarna ruskiego, przez Holandyę nad Ren trwa ciągle jeszcze. W Austryi i Węgrzech stosunki nie uległy żadnej zmianie. Pomimo trudności przewozowych, handel wywozowy Austryi i Węgier osiągnął już znaczne rezultaty. Na targach niemieckich obroty rozwijały się spokojnie, potrzeby rzeczywiste wzrastają ciągle. W Berlinie pszenica zakończyła tydzień zw ką 1 m., notowania żyta obniżyły się trochę, owies był przedmiotem bardziej ych operacyj terminowych, przy częstych, silnych wahaniach notowań. Z Rosyi połud. w ostatnich czasach nadeszły bardzo pomyślne sprawozdania, ruch przewozowy i handlowy jest tam bardzo ożywiony. Stosunkowo ograniczone są obroty pszenicą, gdyż właściciele nie chcą się zgodzić na ustępstwa w cenach. Prócz tego brak jest okrętów, opłaty frachtowe znowu podniesione. Porty bałtyckie zachowują się spokojniej, wobec tego, że wkrótce ustanie żegluga.

Bawełna. Liverpool, 1 li-topada. Notowania urzędowe. Amerykańska good ordinary 5¼, low middling 5½, middling 5⅝, middling fair 6¼, Ceara fair 5 11/16, Ceara good fair 6 1/16, Pernam fair 6, Pernam good fair 6 5/16, Bahia fair —, Maceio fair —, Maranham fair 6, Egyptian brown fair 6⅜, Egyptian brown good fair 7 1/16, Egyptian brown good 7⅜, Egyptian white fair 6 1/16, Egyptian white good fair 6½, Egyptian white good 6¾, M. G. Broach good 5 11/16, M. G. Broach fine 5 5/16, Dholleral fair 4½, Dholleral good fair 4½, Dholleral good 4 13/16, Dholleral fine 5 1/16, Oomrawuttee fair 4 11/16, Oomrawuttee good fair 4¾, Oomrawuttee good 4 11/16, Oomrawuttee fine 5 1/16, Scinde good fair 3 13/16, Bengal good fair —, Bengal good 4½, Bengal fine 4⅝, Tunnevelly good fair 4 13/16, Western good fair 4 5/16, Western good 4 9/16, Peru rough fair 6⅜, Peru rough good fair 7, Peru rough good 7 1/16, Peru smooth fair 6, Peru smooth good fair 6⅛, Peru moder. rough fair 6¼, Peru moder rough good fair 6 5/16, Peru moder. rough good 6 7/16.

Kronika Łódzka.

(—) **Nabożeństwa.** Z powodu cudownego ocalenia Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani, Cesarzewicza Następcy Tronu i Najdostojniejszych Dzieci podczas katastrofy na drodze żelaznej kursko - charkowsko-azowskiej pomiędzy stacyami Taranówką i Borkami, odbyło się w piątek w tutejszej cerkwi prawosławnej dziękczynne nabożeństwo, a wieczorem miasto było z tego powodu uilluminowane; w dniu wczorajszym zaś odbyło się takież nabożeństwo w kościołach ewangelickich tutejszych i w żydowskiej synagodze. W kościołach katolickich miejscowych nabożeństwo dziękczynne za cudowne ocalenie Najjaśniejszych Państwa i Najdostojniejszej Rodziny odbędzie się dzisiaj o godzinie 10 ej rano.

(—) **Koncert** Terisiny Tua zapowiada się świetnie. Oprócz fortepianisty Friedheima, o którym dawaliśmy już wzmiankę, przyjmie w koncercie udział śpiewaczka Adolfina Grimminger. Dlatego też zamówienia na bilety są liczne i przewidywać należy, że w obecnym sezonie estradowych popisów, koncert Terisiny Tua najwięcej zwabi publiczności.

(—) **Wiadomości osobiste.** Sekwestratorem powiatu łódzkiego, na miejsce zmarłego Marcelego Wnukowskiego, mianowany został sekretarz tegoż powiatu p. Aleksander Tananiewicz, miejsce zaś tego ostatniego zajmie urzędnik kancelaryi gubernatora piotrkowskiego p. Tustanowskij.

(—) **Felczerzy w kajdanach.** W zeszłym tygodniu przybył do Łodzi sędzia śledczy przy sądzie okręgowym piotrkowskim pan Korsanow i w skutek wyniku śledztwa przeprowadzonego w porozumieniu z panem gubernatorem piotrkowskim, polecił aresztować tutejszych felczerów: Engla zamieszkałego przy ulicy Średniej, Moszkowicza zamieszkałego przy ul. Rokicińskiej i Goltz'a zamieszkałego przy ulicy Przejazd, którzy okinci w kajdany, odstawieni zostali pod silną strażą do więzienia w Piotrkowie. Śledztwo wykryło, że panowie ci nie ukończywszy szkoły felczerskiej, potrafili w sposób nielegalny uzyskać patenty starszych felczerów z podpisem p. Wilczkowskiego profesora szkoły felczerskiej, a nawet przyjęci zostali do zgromadzenia felczerów w Łodzi. Śledztwo dalej się prowadzi, ponieważ w Łodzi przebywa spora liczba takich „felczerów."

(—) **Nieporządki.** P. policmajster miasta Łodzi, objeżdżając miasto, zauważył, że tak bramy jak i drzwi w większej części domów do późnej nocy nie są zamykane i że niema przed domami żadnego nadzoru, korytarze zaś i wschody nie są wcale oświetlane. Wskutek tego p. policmajster wzywa panów obywateli, ażeby ci wydali od siebie rozporządzenie, iżby drzwi prowadzące do domów i na podwórza były koniecznie zamykane o godzinie 10-ej wieczorem, a korytarze i wschody obowiązkowo oświetlane. Przytem obywatele winni mieć chociaż jakikolwiek nadzór przed domami, ażeby tym sposobem skutecznie zapobiedz różnym ulicznym nieporządkom, ponieważ dozór policyjny, składający się w porze nocnej z 3 konnych i 2 pieszych strażników, oprócz patrolów, w mieście liczącem przeszło 60 ulic, bardzo jest słaby.

(—) **Telefony.** W ubiegłym miesiącu następujące firmy tutejsze połączone zostały z siecią telefonową: 1) Łódzka fabryka wełny sztucznej 2) D. Eichler (fabryka farb z extraktów drzewnych) 3) Bracia Hüffer (fabryka trykotaży) 4) Robert Renard (fabryka tasiem jedwabnych) 5) Ch. B. Frischberg (interes komisowy) 6) M. A. Wiener (fabryka wełniana) 7) W. Ginsberg (Filz) 8) Robert Schulz (Agentury) 8) I. Datyner (mieszkanie) 10) Ludwik Kaiserbrecht (Apretura) 11) Ch. P. Grosskopf (fabryka wełny czesankowej) 12) S. Danielewski & comp. (fabryka elektrotechniczna) 13) Aug. Hüffer (haftarnia mechaniczna) 14) W. Prowe (przędzalnia wełny) 15) I. H. Grawe (agentura wełny) i 16) Bernard Glücksmann (skład towarów wełnianych).

(—) **Szkarlatyna.** We wsiach Kolska Wola i Biskupia Wola, gminy Czarnocin, powiatu łódzkiego (w okolicy stacyi drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej Baby), pojawiła się szkarlatyna z łagodnym wszakże przebiegiem. Stosowne środki policyjno-leśnarskie, celem zapobieżenia dalszemu szerzeniu się choroby zostały przedsięwzięte. W naszem mieście w domu familijnym drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, na szkarlatynę zachorowało siedmioro dzieci, lecz przebieg choroby również łagodny gdyż wypadku śmiertelnego nie było i dzisiaj dzieci powracają do zdrowia.

(—) **Wypadek.** Ze Zgierza piszą do „Lodzer Zeitung.": W sobotę o godzinie 8 rano, żona robotnika pracującego w jednej z fabryk w Zgierzu, pozostawiła w domu dwoje dzieci bez dozoru, a sama udała się do fabryki, ażeby zanieść mężowi śniadanie. Na kominie płonął ogień. Jedno z dzieci mające 4—5 lat, zbliżyło się do komina i bawiąc się rozżarzonemi węglami, zapaliło na sobie odzienie. Dziecko okropnie poparzone, znajduje się w stanie niepozostawiającym nadziei utrzymania go przy życiu.

(—) **Ze Zgierza** donoszą o coraz częściej zdarzających się tam wypadkach kradzieży. Kilka dni temu tamtejszemu rzeźnikowi L. skradziano ze stajni furę i konia z uprzężą. Na ślad sprawców kradzieży, jeszcze nie natrafiono.

(—) **Kradzież z włamaniem.** W nocy ze środy na czwartek, banda rabusiów wtargnęła przez okno do mieszkania pana Kalińskiego w domu N. 889 przy ulicy Zarzewskiej i z wyniesionej przez okno komody skradła cenne naczynia srebrne, klejnoty i dwa weksle. Strata poszkodowanego dochodzi podobno do znacznej wysokości.

(—) **Kradzieże.** W fabryce Gersona Fogelson, robotnica Wiktorya Zatorska skradła kilka motków przędzy wartości 10 rubli.

Wczoraj z mieszkania Macieja Nowak skradziono kufer zawierający garderobę.

W piątek po południu do jednej z jatek rzeźniczych przybyła przyzwoicie ubrana dama, a korzystając z chwilowej nieuwagi rzeźnika, pochwyciła ozór i oddaliła się spiesznie. Rzeźnik jednakże spostrzegł kradzież, pogonił za nieznajomą, odebrał zdobycz i wymierzył jej policzek.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** przedstawioną będzie operetka „Farinelli" Zumpego. Na pierwszych dwóch przedstawieniach tej operetki teatr był literalnie przepełniony. Osoby zajmujące się studyowaniem gustu publiczności tutejszej utrzymują, iż operetka „Farinelli" utrzyma się na repertuarze, jako „sztuka kasowa" przez cały sezon." Można więc oczekiwać, że teatr będzie dziś zapełniony od góry do dołu.

Dyrekcya teatru zawiadamia nas, że od dnia dzisiejszego, *w niedzielę i święta uroczyste*, przedstawienia zaczynać się będą o wpół do 8-ej wieczorem. Ze względu na osoby, które muszą w poniedziałek rano wstawać do swoich zajęć, jest to pomysł bardzo szczęśliwy.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** Redakcya „Sportu" zawiadamia, że pierwszy numer tego pisma z powodu nieprzewidzianych okoliczności zamiast 1 października, ukaże się dopiero 15 listopada.

Zakład zegarmistrzowski. „Słowo" donosi, że w tych dniach powróciła do Warszawy panna K., która kilka lat przepędziła w Genewie pracując nad wydoskonaleniem się w sztuce zegarmistrzowskiej. Panna K. powzięła zamiar otworzenia w Warszawie zakładu reperacyjnego zegarków.

— **Petersburg.** *Hypoteka w Cesarstwie.* Podług „Sudiebnoj gazety" kwestya zaprowadzenia w Cesarstwie urządzeń hypotecznych, ma być wkrótce decydująco rozstrzygniętą. Nastąpi to prawdopodobnie z końcem bieżącego lub na początku przyszłego roku.

Sprawy szkolne. Przy ministeryum oświecenia utworzoną została specyalna komisya, złożona z przedstawicieli ministeryów oświecenia, finansów, spraw wewnętrznych i dóbr państwa, w celu naradzenia się nad kwestyą otwarcia na koszt skarbu szkół przemysłowych, w myśl zasad Najwyższego postanowienia z d. 7-go marca 1888 r.

Gubernator inflandzki ogłosił w ryskich „Gubernskich Wiedomostiach" rozkaz zarządzającego ministeryum oświecenia o nauczycielach i nauczycielkach szkółek elementarnych w kraju nadbałtyckim. Główniejsze punkta rozkazu są: 1) Osoby, niezdolne do wykładu nauk w języku państwa, zastąpionemi być mają przez zdolne do tego. 2) Osobom chętnym, które nie zdążyły przygotować się do takiego wykładu w oznaczonym czasie, można przedłużyć termin najdalej do sierpnia roku przyszłego; z upływem miesiąca lipca nieprzygotowanych jeszcze do sprawowania obowiązków należy wydalić. 3) Zdolnych, ale uchylających się od ustanowionego porządku, trzeba natychmiast bezwarunkowo usuwać.

---

30)

Maurycy v. Reichenbach.

ŁAZIŃSCY.

Powieść w dwóch tomach.

Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 246*).

Doktór przyjaźnie spojrzał na młodą kobietę, która wspominała o swej „młodości" jako o rzeczy dawno przeszłej, a wyglądała przytem tak dziecinnie, chociaż przed chwilą okazywała czynność rozumnej kobiety.

W pobliżu domu spotkali Remberga, Anna opowiedziała wszystko mężowi.

— Mogłeś już pan znaleść kogo innego, nie tego Wojtalka! — grożąc doktorowi z dobrodusznym uśmiechem mówił Remberg, a zwracając się do żony, dodał.

— Postąpiłaś co najmniej energicznie, zabierając tę trójkę dzieciaków i od razu wbrew mojej zasadzie nie udzielania pomocy biedakom przez dobroczynność prywatną, która po większej części złe skutki sprowadza. Ale ostatecznie nic złego się nie zrobiło. No, i cóż poczniemy z tą trójką?.

— Przedewszystkiem damy jeść i każemy umyć.

— Lecz jutro znowu będą głodni i brudni.

— Dopóki matka niewyzdrowieje, starczy nam jeszcze na wyżywienie tych malców.

— A gdy wyzdrowieje, dzieci przyzwyczajone do lepszego pożywienia, będą się czuły nieszczęśliwe w domu. Ojciec pić nie przestanie i po roku będzie ta sama katastrofa.

Łzy zabłysły w źrenicach Anny; skinęła na dzieci i zaprowadziła je do kuchni.

— Cieszę się, że nie da się byle czem zrazić — mówił Remberg, patrząc za nią. Myślę, że znajdę w mojej małej pożądaną pomoc do przeprowadzenia pewnych planów. No, doktorze! — zwrócił się do Goldbauma, — cóż masz taką skrzywioną minę, czy się na mnie gniewasz? Chodź lepiej obejrzeć moje plany. Już dawno noszę się z niemi, ale zawsze coś staje na przeszkodzie. Dziś dopiero moja mała z tą swoją trójką dała mi impuls, a kula raz puszczona w ruch, biegnie, dopóki niezatrzyma się na twardym gruncie.

— Nie rozumiem, co chcesz powiedzieć, panie dyrektorze.

— To rzecz bardzo prosta. Bieda jest wielka z żonami i dziećmi robotników, ale im nie pomożemy, zabierając z nich kilkoro do swojej kuchni. Trzeba zbudować dom, w którymby cała ta czereda miała schronienie po za szkolnemi godzinami, a także dostawała tam jeść. Ma się rozumieć, robotnicy składać będą na to część swych zarobków, chociaż ja urządzę swoim kosztem cały zakład, sprowadzę kilka rozsądnych kobiet do zarządu ect. Ale na tem nie koniec. Chcę także założyć wspólną kuchnię; narzędzia, kupione hurtownie, taniej nam wyniosą, niż ich kosztują; kilka kucharek za wynagrodzeniem gotować będzie dla wszystkich, a reszta wolne mieć będzie ręce do pracy. Zobaczysz pan z czasem, jak wychowamy zupełnie inne pokolenie; trzeba tylko oba te zakłady w ruch puścić. Jak pan sądzi, mam słuszność?

— Spełnisz pan to, o czem marzyłem zwykle, jako o idealnem urządzeniu dla ludności roboczej! — zawołał doktór.

— Oo, widzi pan, że te marzenia zamieniają się już w czyn. Nie lubię mówić o tem, czego na pewno już nie postanowię. Kupiłem właśnie w tym celu dom Friedländera. Pieniądze leżą gotowe, trzeba więc rozpoczynać.

— Brawo, panie dyrektorze. Przyrzekam od tej chwili nie powątpiewać tak prędko o panu. Ale, że też tak źle przyjąłeś naszą dobroczynność prywatną.

— Wiem, wiem, że uważałeś mnie, doktorze, za człowieka bez serca; nic to nie szkodzi; wiem także, jaką pomoc znajdę w tobie.

Obaj mężczyzni uścisnęli sobie dłonie, a oczy małego doktora były przytem bardzo ożywione.

— O, tutaj są już gotowe plany — mówił Remberg wchodząc do swego gabinetu i zwracając się do biurka. Porobiłem też obliczenia kosztów w przybliżeniu, a wdowa po Müllerze bardzo odpowiednią będzie na razie do pilnowania dzieci.

— Ależ tu już wszystko ułożone — zawołał doktór — dlaczego nie wtajemniczyłeś nas pan w to dawniej?

— Nie lubię mówić o projektach, jeżeli nie jestem pewny, że będę je mógł w czyn zamienić.

— Tak, teraz o to obawiać się już nie potrzeba, plany gotowe; żona pańska dała pierwszy impuls, a teraz tylko zawiadomić ją o zamiarach należy.

— Widzę, że jakoś bardzo prędko, doktorze, znalazłeś pomocnika i doradzcę w mojej żonie?

— O tak, panie dyrektorze!

— No, ostatecznie nie mam nic przeciwko temu, tylko nie wprowadzaj mojej małej do takich strasznych dziur, kochany doktorze.

XIII.

Od tego dnia doktór Goldbaum stał się częstym gościem w domu Rembergów, a Anna nie miała już czasu na siedzenie w oknie i porównywanie brudnej ulicy z pięknemi spacerami w Berlinie. Remberg tymczasem zajmował się urządzaniem przytułku dla dzieci i wspólnej kuchni. Za namową doktora zgodził się wreszcie postawić na czele tych zakładów swoją „małą żonkę."

— Widzisz pan, to takie jeszcze dziecko — mówił z początku. W końcu jednak przypomniał sobie, że Anna dawniej jeszcze opiekując się ojcem, złożyła już dowody samodzielności i że co najpierw cenił w swej żonie, to właśnie jej zmysł praktyczny. Nie zastanawiał się nad tem, dlaczego teraz, będąc jego żoną, wydawała mu się młodszą, mniej zdolną do samoistnego działania. Doktór wszakże zdawał sobie z tego zupełnie jasną sprawę. Oto znów jeden — mówił, — który przez miłość robi swą żonę dzieckiem, zamiast zmienić ją w samodzielnie myślącą i działającą istotę — i coś podobnego robi tak trzeźwo myślący człowiek, jak Remberg.

W końcu dyrektor dał się przekonać i z radością patrzył na rozumną działalność swej żony.

Lato tymczasem w całym rozkwicie zapanowało nad okolicą. Remberg założył przy domu ogród, który w tych stronach nie małych wymaga zabiegów, albowiem niektóre tylko krzaki i drzewa rozwijały się w przepełnionej dymem atmosferze, Anna szczególniej dbała o upiększenie ogrodu, a wieczorem siedząc pod werandą z mężem rozmawiała o różnych czynnościach dnia ubiegłego, lub planach przyszłych ulepszeń. Często przychodził też doktór lub kto ze znajomych; rozmawiano wspólnie, a nieraz wieczory kończyły się muzyką. Doktór doskonle grał na skrzypcach; znalazł też dwu górników i profesora z gimnazyum, ludzi bardzo muzykalnych; urzą-

— **Jeszcze o królu wirtemberskim.** Jeden z korespondentów paryskiego „Figara", miał w tych dniach rozmowę z pewną osobistością należącą do bliskiego otoczenia króla wirtemberskiego. Korespondent zapewnia, że to co słyszał, pozostaje w absolutnej sprzeczności z poprzedniem doniesieniem „Münchener Neuste Nachrichten." Król zapatruje się podobno jasno na rzeczy, osobiście kieruje sprawami państwa a wszystkie ważniejsze kwestye przechodzą przez jego ręce. Nieprawdą jest również, że król cały swój czas poświęca spirytyzmowi i trwoni niepotrzebnie pieniądze; jedynie tylko koszta pogróży do Nicei pochłonęły większe sumy. Stosunki pomiędzy dworem sztutgardzkim a berlińskim są jak najlepsze, a ostatnia wizyta cesarza niemieckiego jeszcze je utrwaliła. Jeżeli udał się do Nicei, to tylko dlatego, że służy mu tamtejszy klimat, a dla Berlina jest rzeczą obojętną czy przebywa w Nicei, czy w San Remo. Prawda, że amerykanin Woodcock, będąc przez pięć lat nieodstępnym towarzyszem króla, umiał sobie zaskarbić jego względy, ale rozgłoszone przez dzienniki marnotrawstwo, nie można inaczej nazwać, jak tendencyjnem zmyśleniem. W informacyach tych jednakże nie wiele prawdy być musi, skoro depesze donoszą, że całe ministeryum poda się do dymisyi, jeżeli król nie usunie amerykanina.

— **Spadek po Brodzkim.** Dzienniki kijowskie donoszą, że spuścizna po zmarłym niedawno kupcu i przedsiębiercy I. Brodzkim, wynosi 20 milionów rubli.

— **Teatr w Kaliszu.** Trupa dramatyczna pana Texla zjeżdża w tych dniach do Kalisza, gdzie w dniu 6. b. m. rozpocznie szereg przedstawień.

— **Proces Parnella** toczy się w dalszym ciągu. Na środowem posiedzeniu przesłuchiwano O'Shea, dawniejszego przyjaciela Parnella, który prowadził rokowania z gabinetem Gladstona o uwolnienie uwięzionych przywódców partyi irlandzkiej w roku 1881 i 1882. O'Shea zeznał, że na prośby Harcourt'a i Gladston'a, którzy żądali od niego zachowania ścisłej dyskrecyi, zniszczył znaczną część dokumentów wyjaśniających obecną sprawę. Jest on przekonany, że podpis na liście Parnella o którym wspomina „Thimes" w swoich artykułach, nie został sfałszowany, ale przyłożony ręką samego Parnella. Na zapytanie adwokata oświadczył Shea, że miał wprawdzie kiedyś zatarg z Parnellem, nigdy jednakże nie groził mu zemstą.

— **Nowy kanał.** Rząd duński pragnąc zneutralizować szkodliwy wpływ, jaki na handel i żeglugę duńską wywrzeć może budujący się obecnie kanał z Kielu do ujścia Elby, zamierza ze swej strony przeprowadzić kanał przez półwysep Jutlandzki. Towarzystwo, które chce się podjąć tego przedsiębierstwa już się ukonstytuowało. Rząd duński wkrótce udzieli koncesyi, a roboty rozpoczną się z wiosną roku przyszłego.

— **Proces Kiliana.** „Figaro" podaje następujące szczegóły o przebiegu procesu Fryderyka Kiliana oskarżonego o szpiegostwo, a skazanego w tych dniach przez sądy francuskie w Nicei. Oskarżony z zaczerwienionemi od płaczu oczami, wszedł do sali sądowej otoczony żandarmami. Ukłonem powitał sędziego śledczego który prowadził jego sprawę. Przystąpiono do przesłuchania świadków, z których najważniejsze zeznania składają: urzędnik pocztowy, komisarz policyjny i pan Lassal z Nicei. Pierwszy zeznaje, że 29 sierpnia otrzymał skrzynkę do wyekspedyowania, którą zaniósł do swego gabinetu, a następnie otworzył w obecności zastępcy dyrektora. Skrzynka zawierała kwiaty pomarańczowe i bukiet fijołków, pomiędzy któremi ukryty był nabój karabinowy. Komisarz policyi opowiada, że już oddawna podejrzywał Kiliana o szpiegostwo i pilnie go śledził. Ażeby odwrócić od siebie uwagę, Kilian udawał angielskiego turystę. (Następnie szczegółowy opis osób z jakiemi Kilian pozostawał w stosunkach). Powiększej części harmonizował on z wojskowymi. Pewnego razu gdy był pijany, przyznał się świadkowi, że koresponduje ze sztabem głównym w Berlinie. W 1886 zwiedził fort Mont-Chanoe w towarzystwie kilku niemców. Lassal oświadcza, że zna podsądnego od roku 1884, który przedstawił mu się jako poddany austryacki, później jednakże przyznał się do niemieckiej narodowości. W czerwcu tegoż roku powiedział Kilian, że ma zamiar udać się do Saint Marten Lantosque, a gdy Lassal zauważył, że w tej podróży mógłby być łatwo wzięty za szpiega, odrzekł: „Tego się nie obawiam. Mam przy sobie list z ministeryum spraw zagranicznych, a zresztą aresztowanie moje, to *casus belli*." Innym razem oskarżony miał powiedzieć Lassalowi, że w r. 1866 odwiedzili go dwaj panowie; byli to Moltke i jego adjutant. Głównym zarzutem potępiającym obwinionego, jest fakt, że w roku bieżącym przesłał do Berlina 14 raportów o fortecach francuskich. Następnie, przesłuchanie dotyczyło sum jakie oskarżony otrzymywał z Berlina. Obrońca nie był w stanie przytoczyć żadnych usprawiedliwiających argumentów na korzyść podsądnego, a sąd wydał znany już z telegramów wyrok, skazujący Kiliana na 5-letnie więzienie i 5,000 franków grzywny.

ROZMAITOŚCI.

× **Koszty przyjęcia,** jakie rząd włoski poniósł podczas pobytu we Włoszech cesarza niemieckiego wynoszą 3 miliony lirów, oprócz sumy 450,000 lirów wydatkowanej przez króla włoskiego z własnej szkatuły. Cesarz Wilhelm na podróż do Włoch wydał około 600,000 lirów. Tak więc ostatnie odwiedziny monarchy niemieckiego kosztowały ogółem 4,550,000 lirów.

× **Samobójstwo psa.** O prawdziwie zdumiewającem wydarzeniu w świecie zwierzęcym, donosi „Progrès medical." Dyrektor zakładu obłąkanych w Vayeres miał psa z gatunku ceterów, w którym bardzo często spostrzegał objawy nienormalne, jakby melancholiczne. Pewnego dnia pies wyleciał za miasto, a dobiegłszy do młyna rzucił się do szluzy. Zdołano go wyratować, lecz zaraz po wydobyciu z wody, popędził o kilkaset kroków dalej, wskoczył do rzeki i utonął.

TELEGRAMY.

Petersburg, 2 listopada. (Ag. półn.). Telegram „Prawit. wiestnika": Najjaśniejszi Państwo przybyli wraz z Najdostojn. Dziećmi do Moskwy we czwartek o godzinie 4½. Z dworca Najjaśniejsi Państwo udali się przez miasto do katedry, gdzie modlili się przed obrazem Matki Boskiej Iwerskiej. Następnie Ich Ces. Mości udali się do Kremla do klasztoru czudowskiego i do soboru Uspeńskiego. O godzinie 4 minut 40 nastąpił odjazd Najjaśniejszych Państwa z Moskwy do Gatczyna.

Moskwa, 2 listopada. (Ag. płn.). Po uroczystem przyjęciu na dworcu przez władze, korporacye i deputacye, Najjaśniejsi Państwo przy biciu dzwonów udali się w otwartych powozach do Kremlu. Domy były ozdobione wspaniale, tłumy ludności i wychowańcy szkół stali na ulicach, duchowieństwo przed cerkwiami. Tylko ten, kto zna ludność Moskwy, może sobie przedstawić przyjęcie, jakie zgotowano Najjaśniejszym Państwu. W Kremlu Ich Cesarskie Mości wstąpili na czerwone schody, skąd kłaniali się ludowi. Jednem słowem, jeśli możebnem jest porównanie, był to prawdziwy obraz z „Życia za Cesarza."

Petersburg, 2 listopada. (Ag. półn.). Ze wszystkich miast Cesarstwa nadchodzą wiadomości o uroczystych nabożeństwach dziękczynnych za ocalenie Ich Cesarskich Mości z niebezpieczeństwa.

Zagraniczni monarchowie nadesłali Najjaśniejszemu Panu depesze z życzeniami. We wszystkich głównych miastach Europy, w cerkwiach poselstw, odbyły się nabożeństwa dziękczynne.

Wczoraj przywieziono tu osoby raniono przy zgruchotaniu cesarskiego pociągu, szczególnie niebezpiecznych pomiędzy niemi nie mu, niektórzy udali się do swych rodzin. Zwłoki zabitych przywiozą dziś pociągiem nadzwyczajnym.

Dzienniki donoszą, że ministrowie Possiet i Wannowskij, generałowie Czerewin, Zinowjew i pułkownik Szyrynkin, zostali lekko poszwankowani; poważniej zaś ucierpiał fligiel-adjutant Szeremietjew.

Berlin, 2 listopada. (Ag. półn.). Wybór Stoeckera w Bielefeldzie, zapewniony.

Berlin, 2 listopada. (Ag. półn.). Wiadomości o przesileniu ministerialnem w Sztuttgardzie bezpodstawne.

Paryż, 2 listopada (Ag. półn.). Oświadczenie komisyi parlamentarnej za rewizyą konstytucyi wywarło na oportunistach przygnębiające wrażenie. Senator Leon Say oświadczył jednemu z dziennikarzy, że Carnot chce odsunąć wybory do izby aż na koniec wystawy, gdyż inaczej powodzenie tejże byłoby niepewnem. Nadto oświadczył, że senat w każdym razie wystąpi do walki przeciw zmianie konstytucyi. Say nie wątpi, że koniec tej walki będzie zwycięzkim.

Rzym, 2 listopada. (Ag. p.). Król Humbert posłał do Najjaśniejszego Cesarza Rosyi telegram z powodu szczęśliwego ocalenia. Na telegram nadeszła odpowiedź z podziękowaniem.

Ateny, 2 listopada. (Ag. p.). Na czele jubileuszowego pochodu z pochodniami postępowało siedmiuset macedończyków. Lud wydawał okrzyki na rzecz odzyskania Macedonii.

Londyn, 2 listopada. (Ag. p.). Rząd angielski niebawem wystąpi z czynną operacyą przeciw handlarzom niewolników w krajach nadbrzeżnych wschodniej Afryki.

Bruksella, 2 listopada. (Ag. p.). Chodzą tu pogłoski, że monarchiści zamierzają utworzyć osobne stronnictwo rojalistyczne we francuskiej izbie, które ma popierać rzeczpospolitą przeciw Boulangerowi.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 2 listopada. Usposobienie giełdy było dziś znowu niechętne i przygnębione. Skłonność do realizacyi wystąpiła dziś silniej niż wczoraj. Ruch był wogóle bardzo mały. Targ rent zagranicznych miał postawę niezdecydowaną. Na giełdzie zbożowej, przy obrotach umiarkowanych, podniosły się notowania pszenicy i żyta.

Londyn, 1 **listopada.** Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 11,841 (ubyło 257), noty w obiegu 24,898 (przyb. 116,); zapasy w gotówce 20,540 (ubyło 141); portfel 19,993 (przyb. 27); saldo prywatne 25,619 (ubyło 286); saldo państwowe 5,396 (ubyło 55); rezerwa not 10,738 (ubyło 263); ubezpieczenie rząd. 17,070 (ubyło 100).

Berlin, 2 **listopada.** Banknoty ruskie zaraz 215.00, na dostawę 214.50, weksle na Warszawę 214.75, na Petersburg kr. 213.75, na Petersburg dł. 211.75, na Londyn kr. 20.37½, na Londyn dł. 20.24½, na Wiedeń 167.80, kupony [illegible] 523.60, 5% listy zastawne 62.60 1½ [illegible] likwidacyjne 56.40, pożyczka ruska 4½ z 1880 r. 86.00, 6½ z 1884 r. 100.00, 4½ z 1887 r. 55.00, 6½ renta złota 114 50, pożyczka wschodnia II em. 64.00, III emisyi 64.70, 5% listy zastawne ruskie 97.90, 5½ pożyczka premiowa z 1864 roku 179.50, akcye z 1866 r. 159.90, akcye dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej 181.50, akcye kredytowe austryackie —.—, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 4½, prywatne 2¾.

Londyn, 2 **listopada.** Pożyczka ruska z 1873 roku 100⅝. Konsole angielskie 97⅞.

Warszawa, 2 **listopada.** Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —.—, pstra i dobra — —, biała — — 625 wyborowa —.—; żyto wyborowe 405—412½, średnie —.—, wadliwe —.—; jęczmień 2 i 4-rzęd. 390—450, owies 240—270, gryka 420—435 rzepik letni —.—, zimowy —.—, rzepak rzepa sim. —.—, groch polny 550—675, cukr. 800—900 fasola 900—1000 za korzec. Dowieziono pszenicy 30, żyta 60, jęczmienia —, owsa 200 grochu polnego — korcy.

Warszawa, 2 **listopada.** Okowita 75% z akcyzą po k. 51¼% Stosunek garnca dowiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 848—851, za garn. 276—277. Szynki za wiadro kop. 860—864, za garniec 280—281 kop. (z dod. na wysoki 2%).

Berlin, 2 **listopada.** Pszenica 175—202, na list. —, na kw. maj 209 Żyto 155—164, na list. —, na kw. maj. 163½

Londyn, 1 **listopada.** Cukier Java 96 proc. 16½, spokojnie, cukier burakowy 12½ spokojnie.

Liverpool, 1 **listopada.** Sprawozdanie końcowe. 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na paź. 5⅞ nabywcy, na list. gr. 5²³/₃₂ sprzedawcy, 5¹⁵/₃₂ nabywcy, na gr. st. 5²¹/₆₄ nabywcy, na st. lt. 5¹⁹/₆₄ nabywcy, na lt. mr. 5¹⁷/₃₂ sprzedawcy, na mr. kw. 5²³/₆₄ nabywcy, na kw. maj 5²³/₆₄ sprzedawcy, na maj czer. 5²⁷/₆₄ sprzedawcy, 5¹³/₃₂ nabywcy, na cz. ip. 5¹⁷/₆₄ nabywcy, na ip. sier. 5¹⁷/₃₂ sprzedawcy, na sier. wrz. 5¹⁵/₃₂ sprzedawcy, 5²⁹/₆₄ nabywcy.

Havre, 2 **listopada.** Kawa good average Santos na list. 87.00, na gr. 87.00, na marz. 87.00. New-York, 1 listopada. Rawelna 9¹³/₁₆, w N. Orleanie 9¹⁵/₁₆. Kawa (Fair Rio) 15½, Rio Nr 7 low dinery na grud. 13.27, na luty 13.12.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Zdnia 2	Z dnia 3
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr. . . .	46.70	46.95
na Londyn „ 1 £. . . .	9.42	9.49
na Paryż „ 100 f. . . .	37 65	37 90
na Wiedeń „ 100 fl. . . .	78 40	78 90
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol. . . .	86.—	86.—
Ruska poż. wschodnia .	97 25	97 25
„ 4% poż wewnętrzna z r. 1887	82 75	82.50
Listy zast. ziem. Seryi 1 .	95 85	96.20
„ „ „ „ V	94.85	94.20
Listy zast. m. Warsz. Se. I .	97.15	97.—
„ „ „ „ V	93.—	93.—
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	94.—	94.50
„ „ „ „ 2	92 75	93.—
„ „ „ „ 3	91 50	91 00
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz . . .	215.—	215 90
„ „ na dost. .	214.50	215.75
Dyskonto prywatne	2¾%	2¾%

Monety i banknoty	Not. urz.	Not. nieurz.
Imperyały i półimperyały		
(Em. 17 grud. 1885 r.)	—	768
Pół imperyały stare	—	—
Marki niemieckie	—	46
Austryackie banknoty	—	78⅛
Franki	—	37⅝
Wartość rubla kred. w złocie	—	66⅛
Kupony celne	—	161½

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 2 listopada:
W parafii katolickiej —
w parafii ewangelicko-a) —
Starozakonnych —
Z marli w dniu 2 listopada
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 1, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie:
Katarzyna Stokowska, lat 35, Katarzyna Borowiak, lat 20.
Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie —
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. Wartanow z Tyflisu, Arakelow z Tyflisu, Bagdasarow z Baku.

Hotel Manteuffel. Nagurski z Lublina, Hrabia Narzymski, Bernsztejn z Warszawy.

Grand Hotel. Grosse z Lichtenstein, Schlezinger z Moskwy, Bauer z Rygi, Selten z Wrocławia, Bocguet, Zein, Keiserstein z Warszawy.

WYKAZ DEPESZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Wieso z Podwołoczyska — Baczyński dla Gajtowa z Bierzycy — Hotel Niemiecki № 10 Franciszka Heni z Warszawy.

SALA KONCERTOWA dnia 15 listopada

KONCERT

Teresiny Tua

nadwornej wiolinistki Królowej Hiszpanii ze współudziałem słynnego fortepianisty

Artura Friedheima

oraz nadwornej śpiewaczki operowej

Adolfiny Grimminger.

Ponieważ przy poprzedniej bytności **Teresiny Tua** pomimo dwóch koncertów wiele osób niedostało biletów z powodu ich zupełnej przed dniem koncertu wyprzedaży, a zatem sprzedaż takowych już rozpoczętą została w księgarni R. Schatke.

1636—3—1

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY									
przychodzą do Koluszek.	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
„ Skierniewic .	7	10	8	46	2	16	7	05	10	40
„ Warszawy .	8	46			4	32	8	24		
„ Aleksandrowa	11	05			6	45	10	20		
„ Ciechocinka .	1	35			8	40				
„ Piotrkowa .	2	21			9	21				
„ Piotrkowa .			9	52	3	40			12	43
„ Częstochowy .			12	08	6	22			2	43
„ Granicy .			2	25	9				4	50
„ Sosnowca .			2	25	9	37			4	50
„ Tomaszowa .	10	22	10	22					12	16
„ Bzina .	2	11	2	11						
„ Radomia .	4	10	4	10						
„ Kielc .	4	38	4	38						

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
odchodzą	10	30	8	50	4	35	10	15	8	40
„ Koluszek .	9	30	7	50	3	35	9	15	7	40
„ Skierniewic .	7	47			1	01	7	48		
„ Warszawy .	5	20			10	45	6	00		
„ Aleksandrowa	2	40			9	00				
„ Ciechocinka .	1	50			8	05				
„ Piotrkowa .			0	10	2	04			0	20
„ Częstochowy .			3	48	11	28			10	50
„ Granicy .			1	20	8	50			10	45
„ Sosnowca .			12	50	7	05			10	25
„ Tomaszowa .			12	37					9	03
„ Bzina .			3	18	6	16				
„ Radomia .			1	31						
„ Kielc .			12	34					2	43
									4	33

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Teatr Victoria.

W niedzielę dnia 3 Listopada

FARINELLI

Operetka w 3 aktach, Ch. Cassmanna. Muzyka H Zumpego.

☞ Abonenci wymieniać mogą swoje kupony na bilety dzienne do godziny 10 rano w biurze dyrekcyi, w hotelu Victoria.

Dla osób interesowanych biuro otwarte jest codziennie od 8 do 10 rano i 6 do do 8 po południu.

Sala Koncertowa Vogla.

We środę dnia 7 listopada o godz. 8 wieczorem

KONCERT

słynnego fortepianisty wirtuoza

EUGENIUSZA d'ALBERT

☞ Sprzedaż biletów odbywa się w księgarni R. Schatkego, przy ul. Piotrkowskiej. 1525—4—2

Sala Koncertowa.

DZIŚ w NIEDZIELĘ

wieczór tańcujący

Wejście dla mężczyzn **50** kop. 1536

Młody człowiek,

lat 28 były urzędnik rządowy posiadający języki: polski, ruski, niemiecki i w części francuski poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty upraszam składać w Redakcyi Dienika Łódzkiego pod lit. Z. S. 28. 1532—3—1

Nauczycielka muzyki

z wykształceniem, wyznania katolickiego, życzy sobie pomieszczenia przy rodzinie za lekcye muzyki na fortepianie. Wiadomość w Redakcyi niniejszego pisma pod literami M. T. 1510—5—4

Dr. W. Pinkus

przyjmuje chorych od 8 — 10 rano i od 3 — 5 po południu. Piotrkowska, dom Joskowicza Nr. 33 (nowy). 1495—20—4

NOWY KURS TAŃCÓW

dla dorosłych rozpoczyna się u mnie w piątek dnia. b. m.

Lekcye gimnastyki odbywają się w poniedziałki, środy i piątki. Oprócz tego mogę także udzielać lekcyi i po domach prywatnych.

Osobiście zemną mówić można codziennie od 12 do 4 po południu Ulica Dzika vis-a-vis pałacy pana Frenkel.

Adolf Lipiński.

Nauczyciel tańców i gimnastyki. 1527—4—2

Za pozwoleniem Władzy Naukowej otworzyłam od 3-go listopada n. s. r. b. w mieście **Łodzi**, przy ulicy **Widzewskiej** w domu W. Langnera **Nr. 422**

SZKOŁĘ PRZYGOTOWAWCZĄ.

Zapis uczących się codziennie od 3 ej do 5 tej po południu.

L. Mazurowska.

1535—3—1

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do Zakładu Handlowego, z pensyą, katolik. Wiadomość w Redakcyi tegoż pisma. 1537—3—1

Wacław Matiatko

PILNIKARZ

☞ **poszukuje UCZNI**

od 15 do 17 lat. Ulica Piotrkowska Nr. 750 (nowy 119). 1535—1

PRACOWNIA

SUKIEN DAMSKICH

Zofii Wierzbowskiej

przeniesioną została z domu Meyera Nr. 420 do **Pasażu Meyera w domu poczty**, w oficynie na 2-em piętrze.

Dokładnem wykończeniem powierzonych obstalunków po cenach nader umiarkowanych starać się będę o względy i uznanie Wielmożnych Pań.

Z uszanowaniem

Z. Wierzbowska.

☞ Tamże potrzebne są **zdolna panna i uczennica.** 1523—3—2

KANTOR nasz

znajduje się obecnie przy ulicy **Piotrkowskiej Nr. 689**

Hans L. Keller.

1524—3—2

AKUSZERKA

przyjmuje na słabość na czas dłuższy lub na kuracyę.

Żórawia 9 w Warszawie

1512—6—2

NOWO OTWORZONA

PRALNIA MECHANICZNA

FRANCUSKA

pod firmą

„JULJA"

przy ulicy **Zachodniej Nr. 38**, w domu W-ej Greulich, przyjmuje wszelką bieliznę do prania. Wykonanie eleganckie, spieszne i po cenie możliwie nizkiej. 1502—3—2

Do wydzierżawienia

od 1 lipca 1889 roku pomieszczenie z siłą pary na 4 asortymenta przędzalni lub na 130 szerokich warsztatów mechanicznych. Bliższa wiadomość w fabryce Nr. 726, przy ulicy Piotrkowskiej. 1397—6—4

Do sprzedania

Salopa atłasowa czarna lisami podbita w dobrym stanie. Wiadomość na stacyi kolei w familijnym domu na dole z rana od godziny 1-ej do czwartej po południu. 1488—2—2

Salon umeblowany

lub bez mebli do wynajęcia zaraz. Tamże od Nowego-Roku kilka większych i mniejszych lokali. Ulica Ś-go Benedykta Nr. 795, dom Kamockiego. 1526—2—2

POSZUKUJE SIĘ

średniej wielkości SALI

parterowej z siłą. Oferty uprasza się składać w Administracyi Dziennika Łódzkiego pod napisem Sala parterowa 100. 1534—1—1

PIANISTA

wynajmuje się na wszelkie uroczystości. Mieszka przy ul. Krótkiej Nr. 1353, dom Bublego. Tamże jest do sprzedania dobrze utrzymany **FORTEPIAN.** 1501-3-2

ОБЪЯВЛЕНІЕ

Общество Взаимнаго Вспоможенія Прикащиковъ г. Лодзи, имѣетъ честь довести до свѣдѣнія г. г. членовъ, что въ Субботу 12 (24) Ноября 1888 г. устроено будетъ въ концертномъ залѣ Фогля,

ТАНЦОВАЛЬНЫЙ ВЕЧЕРЪ

и проситъ г. г. членовъ для полученія входныхъ билетовъ пожаловать въ помѣщеніе Общества. Входные билеты можно будетъ получать до 8 (20) Ноября с. г.

Выдача билетовъ будетъ производится ежедневно отъ 1—2 по полудни и отъ 8—10 часовъ вечера.

Примѣчаніе: Г. г. члены могутъ вводить и посторонныхъ лицъ, но не иначе какъ за предварительнымъ заявленіемъ Правленію.

OGŁOSZENIE

Towarzystwo Wzajemnej pomocy Subjektów handlowych w m. Łodzi, ma honor zawiadomić p. p. członków, że w **Sobotę 12 (24) Listopada** 1888 r. w Sali koncertowej Vogla dany będzie,

Wieczór tańcujący

na który po bilety zgłaszać się należy do lokalu Towarzystwa.

Bilety wejścia dostać będzie można do d. 8 (20) 1888 r. codziennie od g. 1—2 rano i od 8—10 wieczorem.

Uwaga: P. p. członkowie mogą wprowadzić swych gości nie inaczej jednak, jak za uprzedzeniem Zarządu Towarzystwa. 1538-10—1

Dla Kaszlących i Osłabionych.

Nagrodzone na Warszawskiej i Lwowskiej Wystawach Hygieniczno-Lekarskich, Listami pochwalnemi i medalem na Wystawie Krakowskiej, koncesyonowane przez Władze Lekarskie:

Ekstrakt i Karmelki „Leliwa".

Sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie, **pewniejsze i o 50 procent tańsze od zagranicznych.** Paczka karmelków 15 kop., flaszka ekstraktu kop. 75. 1272—12—6

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysłającego M. Silberstein'a o zagubieniu duplikatu listu frachtowego № 6380 na wysłany dnia 28 września (10 października) r. b. towar z Łodzi do Wilna, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, zniszczony duplikat № 6380 uważa za niewżny. 1530—3—2

JEST DO SPRZEDANIA

nowe PIANINO,

garnitur mebli aksamitem kryte i inne drobne sprzęty. Ulica Piotrkowska Nr. 28, dom Petrakowskiego. Wiadomość u stróża. 1514-1

BIURO

stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie

pl. Franciszkański 1, 1.

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

Polki, Francuski i Angielki, oraz **bony i wychowawczynie**

tychże narodowości.

1094—0—9

Sukno na kostyumy

Sukna na kostyumy damskie, w najlepszym gatunku i w różnych kolorach, jak również BROKATELLE jedwabne i aksamitne na pokrycie futer i salop otrzymali

Herzenberg & Israelsohn,

ul. Piotrkowska Nr. 23.

1471—3—3

Analizowany jako PRAWDZIWY WYRÓB z WINA

do **kuracyi i użytku stołowego** równający się podług świadectwa Pracowni Chemicznej Szpitali Warszawskich i prawdziwym koniakom francuskim. Wysyła w skrzynkach po 6 i 12 butelek do wszystkich stacyj dróg żelaznych w Królestwie franco po rs. 9 i rs. 15.

Skład win krymskich i kaukazkich

Braci Kempner

Warszawa, Długa Nr. 5.

1300—0—3

Były siedmioklasista

przygotowuje uczniów do gimnazyum i udziela lekcyj matematyki, ruskiego i starożytnych języków. Oferty składać proszę w Redakcyi Dziennika pod lit. MN. 1465-3 3

W kantorze drukarni

Dziennika Łódzkiego

są do nabycia

przepisy dla małoletnich robotników

w ruskim, polskim i niemieckim języku.

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego" są do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 2 listopada.

Weksle.	ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy oficyalno płac.	Dopełnione transakcye
Berlin	dł. ter.	3 d	100 mr.	4	—	—
„	kr. ter.	3 d	100 mr.	4	46.70	—
inne niem. miasta. bank.	dł. ter.	3 d.	100 mr.	4	—.—	—
„ „ „ „	kr. ter.	3 d.	100 mr.	4	—.—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 £.	5	—.—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 £.	5	9 42	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	4½	—.—	—
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	4½	37.65	—
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4½	—.—	—
„	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4½	78 40	—
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	5½	—.—	—

Dopełnione transakcye: 46 47½, 52½, 55 57½, 60 62½ | 46 20 30 | 9 40 | 37 55 | 78 15

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa	Poczt.	Dopełnione trans	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy ohc. pł.
Listy ziem. w Kr. Pol., duże	6		—.—	86 —	—.—
„ „ „ „ małe	6		—.—	86.35	—.—
Kos. Poż. We. I em. 100	5		—.—	—.—	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5		—.—	97 25	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5		—.—	—.—	—.—
Kos. Poż. Fr. ze. 1864 I em.	5		—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5		—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Kos. I em.	5		—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ II „	5		—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ III „	5		—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ IV „	5		—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa	5		—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	5		—.—	82.75	—.—
„ „ „ „ małe	5		—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. A. L.	5		95.40 60	95 85	—.—
„ „ „ „ małe	5		—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5		—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5		—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5		—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5		—.—	95 10	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5		—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5		—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5		—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5		94 50	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5		—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A. B.	5		94 60 65	94.85	—.—
„ „ „ „ małe	5		—.—	97 15	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5		—.—	94 80	—.—
„ „ „ „ „ II	5		98 50	93 85	—.—
„ „ „ „ „ IV	5		—.—	95 50	—.—
„ „ „ „ „ V	5		92 75	93.—	—.—
Obligi m. Warszawy, duże	5		—.—	—.—	—.—
„ „ „ małe	5		—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5		—.—	94 —	—.—
„ „ „ „ „ II	5		—.—	92.75	—.—
„ „ „ „ „ III	6		—.—	91 50	—.—
„ „ „ „ „ V	6		—.—	91.—	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6		—.—	—.—	—.—
„ „ „ m. Lublina	6		—.—	—.—	—.—
„ „ „ m. Płocka	6		—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.			—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie 37			—.—	—.—	—.—

Łącznie z biżącym kupnem.

Stopa proc.	Dopełnione trans.	w ciągu giełdy żądano	ohc. pł.
4	—.—	—.—	—.—
5	—.—	—.—	—.—
5	—.—	—.—	—.—
5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.)

Akcye D. Z. War.-W. 100 r.			
„ „ W.-Byd. 500 r.			
„ „ „ 100 r.			
„ „ Teresp. 100 r.			
„ „ Fabr.-Łódzkiej			
„ „ Na l w Stańsk.			
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.			
„ War. Ban Dys. 250 r.			
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.			
„ War. Tow. Ub. o Ogniu z wpł. rs. 125 250 r.			
„ War. Tow. P. Cukrú 500			
„ Cukr. Dobrosł. 500 r.			
„ „ Jeżów 250 r.			
„ „ Czersk 250 r.			
„ „ Hermanów 250 r.			
„ „ Zyrzkowic. 250 r.			
„ „ Leców 250 r.			
„ „ Częstocice 250 r.			
„ „ Konstancyn 500			
„ I. W. F. Skal 1000 r.			
„ Tow. Lilpop, Ran i Loewenstein 1000 r.			
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.			
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.			
„ War. Tow. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.			
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.			
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.			
„ Tow Łaz. i Zakł. 100 r.			
„ Garb. Tamler i Sawede			
„ Pap. Soczewka 500			
4½% Obl. drogi fabr. łódz.			

Wartość kapona z potr. 8%.		List. likwid.	159 4
List. zast. nowych	171.9	Poż prem. 1 em.	143 8
„ „ m. Warsz. I i II	4).8	„ „ II em.	64 7
„ „ m. Łodzi	13		

Wydawca **Stefan Kossut.** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою 21 Октября 1888 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**